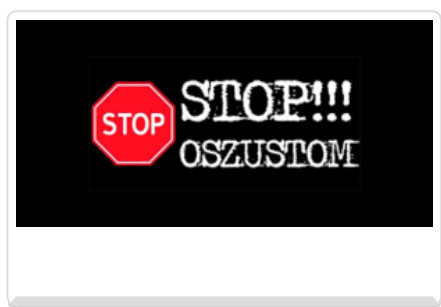


CZUJNOŚĆ UCHRONIŁA GO PRZED OSZUSTWEM

Data publikacji 04.02.2023

Z 36-latką skontaktowała się kobieta podająca się za pracownicę banku. Poinformowała go, że ktoś próbuje na jego dane wyłudzić kredyt. Aby ochronić swoje pieniądze, na polecenie dzwoniącej 36-latek zaciągnął kredyt w kwocie 30 tysięcy złotych. Na szczęście w ostatniej chwili przed wpłatą pieniędzy zorientował się, że może to być oszustwo i zerwał kontakt z oszustami. Apelujemy o zachowanie ostrożności w przypadku otrzymania tego typu telefonów!



36-latek z powiatu ryckiego powiadomił policjantów, że próbowano oszukać go na kwotę 30 tysięcy złotych. Z jego relacji wynikało, że skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta podająca się za pracownicę banku. Twierdziła, że ktoś chciał na jego dane wyłudzić kredyt w wysokości 10 tysięcy złotych. Ponadto sprawca próbował zmienić numer telefonu podanego przez 36-lata do kontaktu z bankiem. Kobieta dodatkowo wypytywała mężczyznę o miesięczne wpływy na konto. Następnie „przełączyła” go do innego pracownika, który potwierdził wcześniej przekazane mu informacje. Po czym namówił go do zaciągnięcia kredytu w kwocie 30 tysięcy złotych. 36-latek wykonał polecenie i wypłacił w swojej placówce bankowej powyższą kwotę.

W dalszej kolejności „pracownik banku” kazał mu wpłacać pieniądze we wpłatomacie za pomocą podesłanego mu „specjalnego kody technicznego”. Na szczęście wówczas mieszkaniec powiatu ryckiego zorientował się, że prawdopodobnie jest to oszustwo i zerwał kontakt z dzwoniącymi. Ci jednak nie poddawali się i po krótkim czasie z numeru stacjonarnego ponownie się z nim skontaktowali. Tym razem dzwoniący podał się za przedstawiciela prokuratury z Warszawy i stanowczo polecił 36-latkowi wpłacić pieniądze. To utwierdziło mężczyznę, iż ma do czynienia z oszustami i po definitywnym zerwaniu kontaktu telefonicznego, powiadomił policję.

Ryccy policjanci prowadzą postępowanie w tej sprawie. Oszuści podszywają się pod konsultantów banków, przedstawicieli urzędów czy nawet policjantów.

Sprawcy wykorzystują różne triki socjotechniczne po to, by zmanipulować rozmówcę i uzyskać dostęp do jego smartfona lub komputera, a w konsekwencji do rachunku bankowego. W większości rozmów pojawiają się jednak dwa elementy: presja czasu i poczucie zagrożenia. Zwykle oszuści namawiają ofiary do przelania pieniędzy na dane konto.

Pamiętajmy! Oszuści umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać naszą naiwność. W kontaktach z nieznanymi kierujmy się zawsze zasadą ograniczonego zaufania.

aspirant sztabowy Agnieszka Marchlak